

Bujać to my, ale nie nas...

8 marca 2016

Oj, wiele się działo w polityce w ostatnich dniach. Wygląda na to, że naciski na PiS, również ze strony USA doprowadzą do rozwiązania konfliktu wokół TK, stąd strony stroszą piórka, by jak najmniej stracić na autorytecie.

Czy jest dobre rozwiązanie tego problemu? Ostatnio czytałem o takiej propozycji, że dopuści się do pracy 15 sędziów, pozostali będą wchodzili w momencie zwalniania miejsc. Pomysł wydaje mi się dobry, kwestia tylko w jakiej kolejności, no ale zostawmy to już politykom.

Przez weekend elektryzowała nas informacja o wypadku samochodowym jadącego na narty prezydenta. W dziedzinie badania tego jak nas traktują politycy, warto prześledzić ten przypadek. Zaraz po wypadku, Andrzej Duda był szczęśliwy, trochę zszokowany dziękował kierowcy za wzorowe wyjście z sytuacji. Powiedzmy, na filmiku nagrany przez pojazd jadący w kierunku przeciwnym po świecących się światłach hamowania wydaje się, że hamulce były wciśnięte, czego w przypadku poślizgu nie wolno robić, najszybciej uzyskuje sterowność samochód w którym koła poruszają się swobodnie, czyli wciśnij sprzęgło i nie dotykaj hamulców. No ale zostawmy te rozważania, najłatwiej być nauczycielem i bohaterem siedząc w fotelu. Po tych pierwszych wypowiedziach nagle w mediach pojawiali się członkowie PiS grający na nutę „zamachu”, pojawiły się porównania z katastrofą CASA, śmigłowca z Leszkiem Millerem na pokładzie i Smoleńska. Dziś Błaszczak ogłosił, że jutro poznamy raport, jednak ton wypowiedzi został całkowicie zmieniony, dziś mówi się o konieczności wymiany floty samochodów. Co to oznacza? Warto zwrócić uwagę na jedną rzecz, przed wypadkiem samochody przejeżdżały w miejscu gdzie miał miejsce inny wypadek, zniszczenie tylnej opony wskazuje na możliwość najechania na leżący na ziemi fragment jednego z samochodów biorących udział w kolizji. I skoro PiS triumfalnie

nie głosi teorii zamachu, należy spodziewać się całkowicie naturalnej przyczyny tego wypadku. No ale poczekajmy do raportu, niech wypowiedzą się eksperci, ci co mieli możliwość sprawdzenia wszystkiego.

Wczorajszy dzień, to również wynik wyborów uzupełniających na Podlasiu. Głodny sukcesu Jarosław Kaczyński głosi wielki sukces i poparcie dla jego polityki zmian, nad kandydatem popieranym przez opozycję. Tylko czy tak na pewno?

Pod względem struktury wyborczej jest to dość ciekawy region, bo mamy część Suwalszczyzny, gdzie znajduje się grupa wyborców o poglądach liberalnych, ale również okolice Łomży a to bastion PiS. Różnica w poparciu nie była aż tak znacząca ok. 5%, do tego jeszcze w poprzednich wyborach wygrał tu kandydat PiS, czyli PiS zachował stan podjadania. Stąd panie Jarosławie Kaczyński, proszę traktować Polaków poważnie, o spektakularnym zwycięstwie i poparciu dla „polityki zmian” mówić nie można. Powiedzmy sobie, że w tych wyborach zarówno Kaczyński jak i opozycja wyszli z twarzą, PiS zachowało liczbę mandatów w senacie, opozycja nie przegrała znacząco. W sumie przegranym jest tylko region. Jaka jest znajomość problemów regionu przez panią Anders – Costa? Z pewnością PiS ma nadal senatora popierającego politykę Jarosława Kaczyńskiego, region utracił szansę na posiadania człowieka, który będzie znał i dbał o sprawy tego regionu. I wcale nie mówię tu, że należało wybrać polityka opozycji, po prostu PiS zakpił sobie ze swojego bastionu. Bo jeśli to bastion PiS, to z pewnością byli tam ludzie, którzy znali problemy regionu i byli godni stanowiska senatora. Kaczyński wiedząc, że kogo by nie wskazał i tak go wybiorą, postanowił wrzucić „spadochroniarza”.

A naród głupi...

Na koniec tak dla rozluźnienia tematu, przypomnijmy kilka żenujących wypowiedzi polityków, świadczących o tym, jak nisko naszą inteligencję oceniają. Zacznę od mojego ulubionego ministra zdrowia, pana Radziwiłła.

Na początku roku pan Radziwiłł ogłosił wielki sukces, że od 1 stycznia wszystkie gabinety lekarskie były otwarte. Jak pamiętamy, co roku mieliśmy spór między rządem a Porozumieniem Zielonogórskim w którym znaczącą rolę odgrywał właśnie pan Radziwiłł. Czy można uznać za sukces to, że w tym roku Porozumienie Zielonogórskie nie weszło w spór z jednym ze swoich?

Kolejną wypowiedź tego pana która wzbudziła moją „radość”, przeczytałem kilka dni temu. Otóż pan Radziwiłł wypowiedział się, że wprowadzenie obowiązku leczenia ofiar wypadków na koszt ubezpieczycieli nie jest ukrytym podatkiem. A czym, że tak zapytam? Zakłady ubezpieczeń zacisną pasa i sfinansują? Czy przeniosą te koszty na nasze składki OC? Jak myślicie?

Jeszcze bardziej dowcipny był Zbigniew Ziobro, gdy motywował konieczność przejęcia stanowiska Prokuratora Generalnego przez siebie. Otóż naprawa ta niezbędna jest, gdyż Prokurator Generalny za czasu poprzedniego rządu był uzależniony od polityków. No rzeczywiście kolosalna naprawa, prokuratora zależnego od polityków zamieniliśmy na polityka. Nie wiem czy śmiać się czy płakać z dowcipu pana Ziobry?

Szanowni politycy, to naród was zatrudnia, naród powierza wam pełnienie obowiązków, stąd miejcie dla nas większy szacunek. Bo bujać to my, ale nie nas.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net